

# GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N<sup>ro</sup>. 76.

5. Lipca 1819.

## Wiadomości zagraniczne.

### Włochy.

NN. Cesarstwo Ichmć Austriacyccy bawiąc w Neapolu zwiedzili górę Wezwuiuszą dnia 20go Maja o godzinie 11 wieczorem w towarzystwie Xięcia Salerno i Xiężniczki Amalii Saskiej. Bawili tam do godziny 5tej z rana przy otchłani, przypatrując się podczas noocy straszliwym lecz oraz i wzniosłym widokom, nadarżającym się przez wybuchy tego wulkanu, i używając oraz przepysznych widoków, odświeżającego się temu stanowisku przy wschodzie słońca na zatokę Neapolitańską. Asystowali NN. Państwa Xięże de la Torre, uczony badacz Wezwuiusza, i Kawaler de Gimbernot Radca Poselstwa Bawarskiego, który przedsięwziął podobnie badania tej góry. — N. Cesarz Jegomość uważał wszystkie szczegóły tego zjawiska, a Jego C. K. Mci uwagi nad tym przedmiotem były równie bystre iak i zasadne. N. Cesarzowa Jeymć okazała w znoszeniu trudów tej podróży i w subtelności Swych uwag, że ceni znawstwo natury. — NN. Państwo chcieli oglądać studnię, założoną na szczycie wulkanu przed 5 miesiącami przez Kawalera Gimbernota, gdzie za pomocą narzędzenia wyziewy wulkanu rozdzielone, zamieniają się w wodę czystą; lecz wielkie mnóstwo rozpalonych kamieni, które wulkan w pobliskość tej studni wyrzucił, czyniło zbliżenie się niebezpiecznym. Jeden odważny człowiek przyniósł więc z owej studni dzban wody, którą N. Cesarz Jmć pił, i o iey składzie trafne uwagi robił. Woda ta nie ma w sobie części ani solnych ani siarczanych. Podczas gdy NN. Cesarstwo Ichmć, znajdowali się na szczycie góry przeciwko otchłani, okazał się wulkan w całej swej wspaniałości. Niezumerne wyrzuty ogniów i kamieni, pędzone do wysokości zadziwiającej, następowały pó sobie kolejno wespół z wybuchów najmocniejszych, w jasności, której wszelkie sztuki ogniowe mdłym tylko są obrazem. Widok ten wy-

nagrodził poniechąd NN. Cesarstwo Ichmć za nieoglądanie wypływów lawy, które o dwa dni pierwey ustały; za to albowiem mieli zadowolnienie oglądać najwspanialsze i najsławniejsze zjawiska tego wulkanu.

### Francya.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby Deputowanych przełożono prośbę mieszkańców Tuluzy o wynagrodzenie szkody, zrządzonej przez bitwę z dnia 10go Kwietnia 1814. P. Loynes zapewniał przy tej sposobności, że w samym Departamencie Aubenskim podczas owej wyprawy 5700 domów spalono, i że na 28 mil krajn same tylko rozwaliny widać. — Na posiedzeniu też Izby, dnia 31. Maja Minister spraw wewnętrznych podał projekt do prawa, względem handlu zbożem, ułożony na wzór prawodawstwa Angielskiego i mający tę zasadę, że bezograniczona wolność tego handlu nie zgadze się z bezpieczeństwem Ludu.

Na posiedzeniu Izby Parów z d. 28. Maja, przyjęto też i trzecie prawo o wolności druku (względnie dzienników politycznych i pism czasowych) a to z odmianami, wniesionemi od Izby Deputowanych większością 142 głosów przeciwko 14. W dotychczasowych rozprawach nad budżetem, wydatki na wojsko Szwajcarskie i na Missyonarzy, były także między innymi, przedmiotem wielkiej nagany ze strony niektórych członków po lewej siedzących. Przeciwko Missyjom \*) pozwolił sobie P. Rodet na posiedzeniu z d. 25go ostrych bardzo pocisków. Z tem wszystkim na drukowanie mowy iego, stosownie do wniosku P. Benoist, wspartego przez kilkunastu Deputowanych, zezwolono tylko pod tym warunkiem, aby z tej mowy wypuszczony był przymiotnik: gorszące (*scandaleuses*) nadany przez P. Rodeta Missyjom.

\*) W Budżecie położono dla chwały Bożej 13,000 franków iako wsparcie różnych Missyji. I ta to jest summa, która P. Rodeta tak mocno oburza.

P. Cornet d'Incourt (nałagający w powszechności na oszczędność) miał na odbytem dnia następnego posiedzeniu nader dzielną mowę przeciwko oszczędnościom, mającym zaprowadzonemi być przez wystąpienie z Francyi Szwajcarów i usunięcie Missyionarzy. Oto tem kończy mowę swoją: „Przekonany najmocniej o potrzebie zmniejszenia ciężaru podatków, nierównie przekonany o niedostateczności wniesionych przez Kommissyję oszczędzeń, głosować będę za każdym rozsądnem zmniejszeniem wydatków. Lecz nie mogę uważać iako rozsądne zmniejszenie onych, redukcye, wniesione wczoraj od jednego z naszych kolegów (P. Rodet), który opanowany namiętnością oszczędności, wskazanej bez wątpienia od namiętności oddania się dobru publicznemu, uderza bez różnicy na wszystko, ookołwiek spotyka na drodze, nie miał względu ani na pułki Szwajcarskie, służące Królowi, ani na Mężów Apostolskich, którzy w służbie Króla Królów, w imieniu Boga pokoin, prawią Ludóm Ewangeliją. Mości Panowie! Mowią, że pułki Szwajcarskie, których jest blisko 12,000, kosztują prawie 600,000 franków więcej, niżby kosztowała taka sama liczba wojska Francuzkiego. Lecz nayprzód, gdyby te 12,000 Szwajcarów nie zostawało nadal w służbie Francuzkiej, potrzebaby na ich miejsce drugich 12,000 mocą przymuszonego zaciągu, i każdego roku potrzebną liczbę ludzi, na utrzymanie tych nowych korpusów w zupełności, i na miejsce tych, którzyby czas służby wychodził. Gdyby nawet z tego okazało się iakoweś dla Kraju oszczędzenie, toć z drugiej strony mnóstwo obywateli okupujących dzieci swoje, byłoby w nędzę pogrążonych. Mości Panowie! do żądających odesłania Szwajcarów nieprzychyła się zapewne owe stroskane wdowy i matki, które nas codziennie zaklinają, abyśmy obym nie zabierali najstarszych synów, ich iedyną podporę, ich iedyną pomoc, które swoje macierzyńskie bole rozwodzą w swych prośbach, potrzebujących od WWPanów nieodzowney odpowiedzi w porządku dziennym! A ów ścisły związek ze Szwajcaryją wypływający z umów, ów związek, któregoby się drugie Mocarstwa gorliwie chwyciły, nie zastąguież żadnego względu? Biegli wojownicy, mianowicie Hrabia Maciey Dumas, wszystkie nieszczęścia, które ucierpiał Dyrektoryim, przypisują zerwaniu związku ze Szwajcaryją, i naruszeniu ich ziemi. Hrabia Maciey Dumas, mówiąc o korzyściach Francyi, zapewnionych przez związek ze Szwajcaryją, tak się wyraża: „Istnie-

„ież dowodniejsza wierność nad tę, gdzie wolno było zostawić całą granicę bez obrony, czyli raczej uważać ją iako lepiej bronioną przez niezłomną neutralność tych wiernych „sprzymierzeńców, aniżeli bronioną bydź mogła przez potroyną linię miejsc warownych!“ Mości Panowie! porównajcie ten nadzwyczaj 600,000 franków, które kosztuje nas utrzymywanie pułków Szwajcarskich, z wydatkami koniecznymi na nieodzowne budowanie poroyney linii twierdz, i utrzymanie nowych wojsk do osadzenia i strzeżenia onych, a iezeli to ostatnie systema obronne uznacie bydź korzystniejszym, udacie się ieszcze raz iak nayspieszniej do wielkiej księgi i do nowych pożyczek, dla nyzbywania z do trzechset milionów na opadzenie pierwszych wydatków! Lecz kiedy ten ścisły związek ze Szwajcaryją przynosi tak nieocenione korzyści dla Francyi, iakież pozostaną powody do ustawicznego targania się na tych walecznych cudzoziemców, którzy swoje listy unarodowiające pieczętowali tak często krwią swoją? Czyliż może chcemy karać ich za ich boheterską wierność, okazaną d. 10. Sierpnia 1792? Jakaż sprzeczność Mości Panowie! Republikańska Szwajcaryja, rozdaie nagrody wspianiałym obrońcom Monarchii Francuzkiej, stawia im publiczne pomniki, a monarchiczna Francya, rządzona berłem N. Brata Króla Ludwika XVI., miałaby żądać onych wygnania? Nie, Mości Panowie, tak się nie stanie; to małe i smutne oszczędzenie byłoby dla Francyi źródłem ogromnych wydatków, i niezmaszaną piastą. Coż pozostaje mi mówić o Missyionarzach, którzy prawiąc tylko o miłości, pokoin, niepamiętaniu na urazy, wielbieniu Monarchyi i postuśności dla prawa, przez szczególniejszą opiekę samego Króla szanowani, przesładowani są z największym rozjątrzeniem, czego przybłdy znaydziemy tylko chyba pod Panowaniem Monarchyi Pogańskiego, a może też także tylko pod Rządem Wydziału dobra publicznego (*Comité du salut public*)? Gdzież to są owi Plebani, co kiedy winili tych Missyionarów, iakoby im wydzierali zaufanie ich Parafianów? Owszem tyle osierocałych kościotłów, niemających Pasterza, tyle Xięży wiekiem, wygnaniem, chorobami przygniecionych, dziękiem Missyion, które chociaż nie mogą zaraz Xięży pomnażać lub ich młodszymi czynić, pomnażają przecież dobrodzieystwa stanu duchownego. Cieszymy się, że na posiedzeniu wczorajszym, mowca ieden oszukany, iak hym chętnie temu chciał wierzyć, oszukany mówię fałszywemi doniesieniami, podał Izbie zęcność wynurzenia w sposób nie-

wątpliwy ozi dla wiary oycow swoich; cieszymy się także z powodu gotowości, którą sam mówca okazał, względem spełnienia życzeń Izby i wykreślenia wyrazów nierozważonych, które bez wątpienia własne serce jego nie pochwalilo. A wy święci i szanowni sporuicy, nie ustawajcie zaszczeplać pokóy, rozszerzać poznanie owego Boga pokoin i miłości, przeciwko któremu ci tylko bluźnią, którzy go nie znają! nieprzestawajcie gotować błogostawienstwa imieniowi Monarchy, który Apostolskie prace wasze wspiera wspaniałością swoją i pobożnymi darami! Powiedzcie prawowiernym, którzy się do was kupią, dla słuchania słów prawdy, powiedzcie im, że dziś, właśnie w tej chwili, z rozkazu tego Boga otwiera się kościół święty, gdzie spoczywają śmiertelne zwłoki Królów i ich Przodków, aby z religijną i Królewską świetnością przyjął popioły męczenników, owych męczenników; którzy byli równie Missyonarzami! Oby nakoniec gorliwość wasza wzmocniona i ożywiona ich przykładem przyczyniła się do tego, by Francya oddana była coraz bardziej Chrześcijaństwu i Królowi!“

Gazeta Francuzka Constitutionel umieściła następujący podział Izby Deputowanych: „Całkiem na prawey stronie: Monarchiści, niemniej Ultraiści, Nieruchomi, zwani Niemymi; — między tymi i srodkiem: stronnicy byłego Ministeryum, iako to: Lainé, Pasquier, Bellart, Roy, tudzież wielu Urzędników Stanu i Prokuratorów, mniemających, wciąż ieszcze, że Patronowie ich powrócą do steru Rządu, i głoszących częstokroć z Ultraistami; — we srodku stronnicy teraźniejszego Ministeryum; — między tymi a lewem skrzydłem, Doktrynaryusze, których liczba małą jest wprawdzie tak dalece, że mieszczą się na iedney kanapie, którzy atoli mają wpływ od czasu, iak P. Deserre został Ministrem; — nakoniec całkiem po lewey stronie Niepodlegli, których liczba wciąż wzrasta i wzrastać będzie. Liczyli oni roku zeszłego tylko 15 Członków, lecz w roku bieżącym jest ich już 40.“ — Od granic Francuzkich donoszą, że osady twierdz, ciągnących się od Strazburga aż do Dünkirchen znacznie pomnożone byđz mają, najbardziej zaś w Strazburgu w Metz i w Lille. Celem tego zdaje się byđz ułatwienie służby gwardy narodowych, które ia od 4 lat zastępowały. Kilkanaście legiy piechoty i jazdy wyruszyło już z głębi Francyi na miejsce nowego przeznaczenia. Niektóre z tych legiy liczą przeszło po 2000 ludzi. Sąd cywilny pierwszej instancyi w Paryżu potwierdził dawniej-

szą zasadę prawa, że dłużnicy po 5 letniem więzieniu w welnionych byđz powinni, bez względu na długi późniejsze. — Monitor donosi, że P. Bricogne, który wydał niedawno pismo o finansach Francuzkich, przestał byđz Członkiem Rady Stanu. — Prawo o gazetach i pismach czasowych otrzymało pod dniem 9. Czerwca zatwierdzenie Królewskie. Wydawcom wyznaczono termin 14. dniowy do złożenia rekomyi. — Hrabina Gothland (Królowa Szwedzka) przybyła dnia 6go Czerwca z Szwaycaryi do Dijon. — Minister woyny, Marszałek Gouvion S. Cyr miał dnia 12. Czerwca wyjechać do Karlsbadu. — Plebani w Departamencie Sewerskim wzbraniłi się grzebać na Cmentarzach owych Protestantów, którzy bez przyięcia SS. Sakramentów zmarli. Prefekt tegoż Departamentu wydał rozporządzenie, aby dopełniono dawniejsze prawo z roku Rzeczpospolitey 12go, według którego żaden pogrzeb na cmentarzach zabronionym byđz nie może. Nad dopełnieniem tego prawa czuwa Prefekt iak nayscisley. W Breście wydarzyło się, że Kapitan zabity w pojedynku, któremu Duchowienstwo pogrzebu na cmentarzu odmawiało, z rozporządzenia Władz cywilney i woyskowej w uroczystym poczeie, bez wdania się Duchowienstwa na cmentarz wyprowadzonym został.

### Zjednoczone Niderlandy.

Z Brukseli d. 11. Czerwca. — Król Niderlandzki zapobiegając nadużyciom, mogącym wynikać z licznych procesy publicznych po różnych miejscach, wydał ustawę nakazującą, aby odtąd nie było więcej w roku nad dwie procesyie w kaźdey parafii, z których iedna odbywać się ma w Niedzielę po Bożem Ciele, a druga w dnia wyznaczonym przez Biskupa. Prócz tego chce Król, aby na te procesyie nie brano nadzwyczajnych stroiów, i wstrzymano się od wszelkiej nieprzyzwoitey, a tem bardziej nedorzeczney Reprezentacyi, zrzadzających często nietąd i zgorzenie, a szkodzących zawsze mniej więcej uszanowaniu, iakie się należy od Ludu temu Religijnemu obrzędowi. — Kapituła Gandawska wezwana z rozkazu Króla do wyznaczenia dnia drugiey processyi, nie chciała go wyznaczyć. Z tego powodu zakazano drugiey processyi, a tylko pierwszey dozwolono, i to iedynie po miastach, gdzie jest kilka parafiy, na którą ma się zebrać całe duchowienstwo kaźdego miasta.

### N i e m e c y.

Na iarmarku Lipskim przystąpiło 170 naypierwszych Domów handlowych w Saxo-

zii, do Niemieckiego związku handlowego, i do prośby podanej Seymowi Związku; w innych zaś częściach Niemiec przystąpiło takich domów tysiące, zgłaszają się nawet Szwajcarowie. Tymczasem postanowił Seym, aby podane mu ustanowy związku, złożone były do aktów. Na przełożenie atoli Professora Lista, względem zniesienia ceł i myta w głębi Niemiec — oświadczył: że przedmiot ten podlega głębszemu rostrzysaniu, i że to, co zmierza istotnie do pomnożenia wzrostr handlu Niemieckiego, łącznie z dobrem powszechnem ogółu, zaprowadzeniem bydz ma według zachodzących okoliczności i stosunków. W zdaniu sprawy Posta Hanowerskiego de Martens, znajdując się między innemi te uwagi: iż Seym nie może żadney przyjmować wiadomości o tym związku, nważanym iako Korporacyę, ponieważ go Państwo, w którym istnieje (wolne miasto Frankfurt) jeszcze dotychczas nie nznało. Aby się zaś Członki Związku porozumieć mogły względem słusznego uniarkowania ceł i myta, jest rzeczą tak pożądaną, iż niepotrzeba, aby dopiero osoby prywatne miały się o to upominać; z tem wszystkiem należałoby się w tej mierze spodziwać więcej po złączeniu się Państw pojedynczych, aniżeli od powszechnych uchwał seymowych. Wrzescie wolno jest Fabrykantóm i Kupcóm skarżyć się u Rządu własnego, względem środków tamujących handel, którychby drogic Państwo użyło, i dopiero gdyby układy dyplomatyczne tego Rządu nie skutkowały, mogłaby rzecz ta wymagać istotnego wdania się Związku. — P. List sprawujący interessa ogólnego Związku handlowego, otrzymał teraz uwolnienie od Nauczycielstwa w Tybindze.

### S z w e c y i a.

Z Sztokolnu dnia 6. Czerwca. — Wyjechał Król do obezu w Skanii dnia 2go bieżącego miesiąca. Lubo wyszedł rozkaz do wszystkich Gubernatorów i innych Władz, zabraniający uroczystego przyjmowania go, wszędzie jednak z dobrej woli przywiązani do Monarchy Szwedzi zbierali się z wynurzeniem bołdu i uczuć, iakimi są dla niego przecięci. Za przybyciem Monarchy do Norköping, 128 wystrzałów z dział ogłosiło przybycie jego, i tyleż odiazd. Mnóstwo Ludu wyszło daleko za miasto na przywitanie Króla. Rogatka miasta przystrojona była gustownie w girlandy z kwiatów, a przy niej na zbudowa-

nym umyślnie chórze młodzieź szkolna śpiewała pieśń narodową. Duchowieństwo, Magistrat miasta i wszystkie Władze powitały Króla inieniem Ludu. Na rynku była brama tryumfalna z napisem: Miłość Ludu, a przy niej 70 biało przybranych niewiast pieśni śpiewały. — Nieco daley wystawiona była świątynia z allegorycznym obrazem Karola Jana, opiekuna handlu i żeglęgi. Na stopniach do świątyni prowadzących stały w biały szatach małe panienki w wieniec i kwiaty przystrojone. Radosć mieszkańców miasta z oglądania Króla, od którego tyle dobrodzieystw doznali, była wielka, a przytem iak największy porządek i przystoynność zachowane, lubo nie nżyto do tego ani Policyi, ani woyska. — Wszystkie miejsca przechodu ozdobiono girlandami i kwiatami, a zwiadomiona wcześniej publiczności, iak daleko postępować może, ażeby natłoku i nieładu nie było, nie przestąpiła w niczem wydanego wezwania. — Damom, które były przy bramie tryumfalney, ofiarował Monarcha tysiąc talarów do rozdania przez nie między nbogich miejscowych. Oprócz tego, wyznaczył Król dla tamtejszego domu sierot, który niedawno uposażył, znacznie podwyższony dochód. Z Norköping wyjechał Król o wpół do trzeciej do Lafstad, gdzie obiadował u Hrabiego Piper.

### K r a k ó w.

Z Krakowa d. 20. Czerwca. — Dzień 12. Czerwca był tu oznaczony szczególniejszą ulewą. Pierwsze dni tego miesiąca aż do 12 były dosyć pogodne i piękne, lubo barometr zaczął spadać od kilku dni; gdy 12go niebo zostało mocno zachmurzone przy wietrze od wschodu wisiącym, a o 3 kwadransach na czwartą zaczęły się błyskania, grzmoty i pękawa, iakiey rzadkie widzieć można przykłady. Ulice zdały się bydz korytami rzek, a woda tej ulewy wiele pomniejszych domków i młynów w okolicach Krakowa zniosła lub zamuliła; trwała najwięcej 3 kwadrans, bo lubo deszcz potem padał dość wielki, ten się zdawał bydz przestankiem. W tym przecięgu czasu wiele piorunów słyszeć się dało, z których 3 mocniejszy w mieście spadły; osoby w wielu domach widziały ognie przelatujące ponad dachami. W niektórych kościołach i domach ślady po sobie zostawiły, a w około miasta kilka osób i bydłał oczęścią zabity. oczęścią pogłuszły.